

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2012 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. K.

przeciwko K. K. (1)

o wyłączenie wspólnika

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 4 października 2011 r., sygn. akt VI GC 62/08

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA M. Gawinek SSA A. Sołtyka SSA A. Kowalewski

## UZASADNIENIE

Powodowie: Z. K. dysponująca 143 udziałami o wartości 715 tys. zł. w spółce z o.o. (...) z siedzibą w M. oraz - (...) spółka z o.o. w likwidacji z siedzibą w M., reprezentowana przez likwidatora Z. K., dysponującą w tej spółce 116 udziałami o łącznej wartości 580 tys. zł., wystąpili z pozwem o wyłączenie ze spółki wspólnika K. K. (1) posiadającego 41 udziałów o łącznej wartości 205 tys. zł. Domagali się także orzeczenia, sprecyzowanego w piśmie procesowym z dnia 8 września 2008 r., że przejęcie udziałów pozwanego nastąpi na rzecz powódki Z. K. za cenę 15.260 zł. za jeden udział w terminie dwóch miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o jego oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. Zarzucił iż wszelkie działania przez niego podejmowane mieściły się w granicach porządku prawnego co wynika z uzasadnień

wyroków jakie zapadały w sprawach przez niego wytaczanych spółce. W trakcie procesu pozwany wyraził zgodę na jego wyłączenie, z uwagi na istniejące w spółce stosunki interpersonalne, uniemożliwiające współpracę dla jej dobra.

W toku procesu udziały należące do (...) spółka z o.o. w likwidacji z siedzibą w M., nabyła w całości Z. K., która w dacie zamknięcia rozprawy była jedynym podmiotem po stronie powodowej.

Wyrokiem z dnia 04 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie wyłączył wspólnika K. K. (1) ze spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. z dniem 23.09.2008 r.; w punkcie II orzekł, iż przejęcie 41 udziałów K. K. (1) nastąpi na rzecz wspólnika Z. K. za cenę 988.756,00 zł. (dziewięćset osiemdziesiąt osiem tysięcy siedemset pięćdziesiąt sześć złotych) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej począwszy od dnia 23.09.2008 r., w punkcie III wyznaczył termin zapłaty ceny przejęcia udziałów na dwa miesiące od daty uprawomocnienia się wyroku oraz w punktach od IV do VII rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Wyrok ten został oparty na następujących ustaleniach faktycznych:

(...) spółka z o.o. z siedzibą w M. rozpoczęła działalność gospodarczą w 2000 r., na podstawie aktu założycielskiego z 6.11.2000 r. Spółka została zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Koszalinie po nr RH dział B nr (...), a jej kapitał zakładowy wynosi 2.400.000 zł. Po dokonanych w 2007 r. umorzeniu 180 udziałów, bez jednoczesnego obniżenia kapitału zakładowego, dzieli się na 300 udziałów. W dniu 5.05.2009 r. Z. K. nabyła od likwidatora spółki z o.o. (...) w likwidacji 116 udziałów w spółce (...), co zwiększyło jej udział w kapitale zakładowym do 86,35% udziałów, pozostałe 13,7 % udziałów posiadał pozwany K. K..

W dniu 6.01.2003 r. zawarta została umowa o pracę między pozwanym, a spółką z o.o. (...), na podstawie której pozwanemu powierzono pełnienie funkcji prezesa zarządu spółki, za wynagrodzeniem 4.500 zł plus premia uznaniowa - miesięcznie. W dniu 26.06.2006 r. K. K. złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska, którą spółka przyjęła. W dniu 1.07.2006 r. między spółką z o.o. (...), a pozwanym zawarta została umowa o pracę na czas nieokreślony, na podstawie której pozwany został zatrudniony w charakterze kierownika administracyjno - gospodarczego za wynagrodzeniem 4.500 zł brutto miesięcznie plus premia uznaniowa. W dniu 8.05.2007 r. pozwany K. K. wystąpił do Sądu Rejonowego w Koszalinie z pozwem przeciwko spółkom z o.o. (...) o zasądzenie na jego rzecz należności ubocznych w związku z nieterminowym wypłacaniem mu wynagrodzenia pracowniczego w okresie od marca 2004 do lipca 2006 r., w kwocie 23.307 zł, ograniczonej w toku sporu do kwoty 9.039,09 zł. Wyrokiem końcowym z 13.05.2008 r. Sąd Rejonowy wydał w sprawie wyrok, na podstawie którego zasądził od spółki z o.o. (...) na rzecz K. K. kwotę żądana pozwem wraz z należnościami ubocznymi. Wyrok jest prawomocny. Pismem datowanym na 26.02.2007 r. zarząd spółki z o.o. E. wypowiedział pozwanemu umowę o pracę, ze skutkiem na dzień 2.05.2007 r. Jako powód wypowiedzenia wskazano przyczyny ekonomiczne leżące po stronie zakładu pracy, wiążące się z likwidacją stanowiska, na którym pozwany był zatrudniony, ponadto - nieprawidłowe wykonywanie obowiązków pracowniczych oraz utratę zaufania do pracownika. Pozwany wystąpił wówczas do spółki z żądaniem wyliczenia zaległego urlopu. Na skutek wytoczonego przez pozwanego przeciwko spółce procesu o odszkodowanie w związku z bezprawnym w jego ocenie wypowiedzeniem umowy o pracę - w dniu 25.05.2007 r. jego strony zawarły ugodę sądową, na mocy której umowa o pracę uległa rozwiązaniu z dniem 30.06.2007 r., a nie jak w wypowiedzeniu - w dniu 2.05.2007 r. W dniu 10.07.2007 r. pozwany wystąpił z wnioskiem do Sądu Rejonowego w Koszalinie z wnioskiem o wyrażenie zgody na zbycie udziałów, który został oddalony.

W toku sporu o udostępnienie wglądu do dokumentów spółki, powódka zaproponowała K. K. (1) zawarcie ugody w kwestii odkupienia posiadanych przez niego udziałów, oferując cenę przejęcia w kwocie 593.967 zł. Pozwany nie przyjął propozycji zawarcia ugody. W dniu 5.06.2008 r. Sąd Rejonowy w Koszalinie zobowiązał zarząd spółki z o.o. E. do udostępnienia pozwanemu ksiąg oraz dokumentów spółki za okres od dnia 1.07.2006 r. do dnia zapoznania się przez wspólnika z dokumentami spółki. Na podstawie postanowienia z dnia 18.03.2009 r. Sądu Okręgowego w Koszalinie Z. K. została odwołana z funkcji likwidatora spółki z o.o. (...), a na jej miejsce powołany został S. R..

Spółka z o.o. (...) z siedzibą w M. w dniu 5.05.2009 r. sprzedała posiadane w spółce z o.o. (...) z siedzibą w M. udziały w liczbie 116 Z. K., za cenę 614.800 zł (5.300 zł za jeden udział). Z. K. aktualnie posiada 259 udziałów w spółce z o.o. (...) z siedzibą w M..

Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z opinii biegłych z dziedziny wyceny nieruchomości oraz księgowości, celem ustalenia danych bilansowych spółki z o.o. (...) i ustalenia wartości zbywczej przedsiębiorstwa (...) spółka z o.o. z siedzibą w M., a to w celu ustalenia rzeczywistej wartości przejmowanych udziałów wartości udziałów posiadanych w spółce przez pozwanego, na dzień doręczenia mu odpisu pozwu, tj. 1.08.2008 r. W oparciu o ten dowód przyjął, że wartość rynkowa przedsiębiorstwa (...) spółka z o.o. oszacowana podejściem porównawczym wyniosła na tą datę 7.234.800 zł., a rzeczywista wartość 41 udziałów posiadanych przez pozwanego w spółce z o.o. (...) na dzień 1.08.2008 r. - kwotę 988.756,00 zł. (7.234.800 zł: 300 udziałów = 24.116,00 za 1 udział x 41 udziałów = 988.756,00 zł.).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że przesłanki wyłączenia wspólnika przewidziane w art. 266 § 1 k.s.h. zostały spełnione. Jakkolwiek bowiem znaczna część twierdzeń faktycznych, w oparciu o które powódka konstruowała powództwo, okazało się bezzasadnych, tym niemniej istniejące od wielu lat stosunki interpersonalne, jakie wytworzyły się w spółce między wspólnikami, wykluczały w sposób definitywny ich wzajemne porozumienie. Przebieg procesu ujawnił, iż konflikt między powódką a pozwanym eskalował, a osobiste animozje wytworzone wewnątrz spółki zostały przeniesione poza nią. Analizując treść zeznań powódki i pozwanego w charakterze stron, a także pozostałych zebranych w sprawie dowodów, Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż istnienie konfliktu personalnego między powódką a pozwanym nie może podlegać żadnym wątpliwościom zwłaszcza, że strony utraciły do siebie jako wspólników zaufanie, bez którego to elementu nie jest możliwe, ukierunkowane na osiągnięcie celu w postaci realizacji statutowych założeń spółki, działanie. Przesłuchani przed sądem Zofia K. i K. K. (1) utrzymywali, że nie potrafili się ze sobą porozumieć, a więc tym bardziej, działać dla dobra spółki. Fakt utraty wzajemnego zaufania w odniesieniu do pozwanego wyraził się uznaniem przez niego powództwa co do zasady. Zeznania stron sporu przesądzają ocenę, iż w spółce przerwana została więź między wspólnikiem K. K. (1) a powódką - większościowym udziałowcem co przekreśla szanse na ich współdziałanie w dążeniu do realizacji statutowych zadań spółki.

Wolę przejęcia udziałów pozwanego wyraził powódka, a dokonując ustalenia ceny ich przejęcia Sąd Okręgowy kierował się dyspozycją art. 266 § 3 k.s.h. W ustaleniach tych oparł się na opinii biegłego sądowego M. K. (1) oraz biegłej sądowej K. R. (1) oraz ich wyjaśnieniach złożonych przed Sądem, w takim zakresie, jaki uwzględnił w swej opinii biegły sądowy M. K. (1). Podstawę ustalenia ceny udziałów stanowiła wycena przedsiębiorstwa dokonana metodą skorygowanej wartości aktywów netto.  $Wp = (A+Ka)-(Zo-Kzo)$ , gdzie - Wp- wartość przedsiębiorstwa, A - wartość bilansowa aktywów, Ka - korekta wartości bilansowej, Zo- zobowiązania, Kzo -korekta wartości bilansowej zobowiązań ogółem. Wycenę przedsiębiorstwa spółki z o.o. (...) biegły poprzedził ustaleniem rynkowej wartości nieruchomości i gruntów wchodzących w jego skład, czyli najbardziej prawdopodobnie możliwą do uzyskania na rynku obrotu ceną sprzedaży, z uwzględnieniem aktualnego sposobu użytkowania, przy zastosowaniu metody porównawczej. Po dokonaniu ustalenia szacunkowych wartości rynkowych nieruchomości, ruchomości i gruntów, biegły dokonał wyceny wartości rynkowej przedsiębiorstwa, z uwzględnieniem własnych ustaleń co do wartości skorygowanego bilansu handlowego przedsiębiorstwa, sprawozdania finansowego spółki za okres od 1.01.2002 r. do 31.07.2008 r. oraz rachunku zysków i strat za ww. okres. Szacunkowa wartość składników niematerialnych „goodwill” spółki biegły przyjęli jako równą 1% wartości aktywów netto czyli 71.632 zł.

Po uwzględnieniu wszystkich wyżej opisanych elementów składowych i ustaleniu ich wartości z uwzględnieniem przyjętych przez biegłych i w całości zaaprobowanych przez Sąd kryteriów, które ostatecznie stanowiły podstawę ustalenia wartości rynkowej przedsiębiorstwa spółki z o.o. (...) na dzień 1.08.2008 r. Sąd Okręgowy przyjął, że wartość ta wynosiła na koniec lipca 2008 r. 7.234.800 zł w rezultacie zatem wartość jednego udziału na koniec lipca 2008 r. w spółce z o.o. (...) odpowiadała kwocie 24.116 zł (7.234.800 zł : 300 udziałów =24.116 zł). Wartość 41 udziałów posiadanych przez pozwanego wyniosła zatem 988.756 zł. Odpowiadającą tej wartości cenę przejęcia udziałów przez Z. K., przyjął Sąd uznając, iż odpowiada ona rzeczywistej wartości udziałów przejmowanych. Strony sporu nie

zakwestionowały, zdaniem Sądu, skutecznie opinii biegłych K. R. i M. K.. W realiach sprawy powódka wyraziła wolę przejęcia udziałów wyłączanego wspólnika, a przejmując je staje się jedynym i wyłącznym wspólnikiem spółki o pozycji, która nie może być kwestionowana. Po drugie wzięcie za podstawę, przy ustalaniu wartości rzeczywistej udziałów wspólnika wyłączanego, wartości nominalnej, udziału byłoby sprzeczne z treścią regulacji z art. 266 § 3 k.s.h., gdzie mowa o rzeczywistej wartości nie zaś nominalnej. Słusznie powódka podnosi, że udziały w spółce z o.o. ze względu na sposób powstania są kategorią wymierną i aby obliczyć ich rzeczywistą wartość, nie są wystarczające dane bilansowe, bez uwzględnienia wpływu na nie czynników zewnętrznych, regulujących popyt i podaż. Stąd właśnie przyjęty przez Sąd i wykonany przez biegłych sądowych sposób ustalenia rzeczywistej wartości udziałów - za pomocą skorygowanej wartości aktywów netto, która to metoda opiera się na danych bilansowych i uwzględnia dokonane w 2007 r. umorzenie 180 udziałów wspólnika (...) spółka z o.o. (tę samą metodę zastosowała firma (...) spółka z o.o. na zlecenie powódki w ekspertyzie, którą powódka powołała i przedstawiła jako dowód w sprawie), przy uwzględnieniu wartości majątku spółki, zbliżonej do rynkowej, (przy uwzględnieniu metody porównawczej przy doborze nieruchomości porównawczych) i z uwzględnieniem wartości niematerialnych (godwill). Powódka domagała się uwzględnienia przy ustalaniu wartości rzeczywistej udziałów cen przyjmowanych w obrocie na rynku udziałami spółek z o.o. W realiach sprawy Sąd Okręgowy uznał, iż włączenie do procedury ustalania rzeczywistej wartości udziałów wartości zbywczej majątku spółki wraz z korektą danych bilansowych, było najlepszą metodą ustalenia ich wartości w sposób jak najbardziej indywidualny i uwzględniający interesy wspólników. Zdaniem Sądu to jaką cenę można uzyskać na rynku obrotu udziałami, dokonując transakcji sprzedaży udziału w spółce z o.o. nie przesądza o rzeczywistej wartości takiego udziału w odniesieniu do majątku spółki i mając to na uwadze dokonując ustalenia rzeczywistej wartości udziałów posiadanych przez pozwanego, nie kierował się cenami wynikającym z umów kupna sprzedaży udziałów spółki (...), zbytych przez nią samą, a także przez likwidatora spółki z o.o. (...), a także ceną, którą uiszczył pozwany za udziały zakupione od Z. K. na podstawie umowy z dnia 7.07.2004 r. Sąd nie podzielił zarzutu strony powodowej, iż biegły winien był uwzględnić konsekwencje podatkowe, jakie zaistniałyby w przypadku zbycia nieruchomości (k. 911). Biegły dokonał wyceny wartości przedsiębiorstwa wg. ceny netto. Nie było rzeczą biegłego ustalanie, czy i w jakim momencie od konkretnej transakcji kupna sprzedaży odprowadza podatek VAT i która ze stron transakcji to uczyniła; zasadą jest, iż podatek VAT ma charakter cenotwórczy. Sąd nie podzielił zarzutu pozwanego, iż biegły wadliwie wycenił wartość gruntu, biorąc za podstawę ceny w okolicy M. zamiast rzeczywistą wartość gruntów w M.. Składając wyjaśnienia przed Sądem biegły M. K. wskazał na treść § 5 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego, z treści którego wynika, iż ceny z przetargów na sprzedaż nieruchomości mogą być brane pod uwagę, jeżeli brak jest odpowiedniej liczby transakcji na rynku wtórnym. Ponadto w sytuacji, kiedy liczba tych transakcji jest mała i nie pozwala na ustalenie wartości rynkowej, wówczas wyjątkowo, można posłużyć się cenami przetargowymi, pod warunkiem jednak, iż nie odbiegają one więcej niż 20% w stosunku do ceny średniej. Za nieruchomości porównawcze biegły początkowo przyjął nieruchomości, jakie były przedmiotem sprzedaży w ciągu dwóch lat przed końcem lipca 2008 r. Biegły ustalił, że w tym okresie rynek transakcji był ograniczony a na przełomie lat 2007/8 był niestabilny. W związku z tym biegły poszerzył analizę na rok 2009 i 2010. Opinia biegłego zawiera analizę nieruchomości przyjętych jako porównawcze oraz wykres dla udokumentowania, że w M. nie było w badanym okresie jednolitego rynku transakcyjnego co uzasadniało, zdaniem biegłego, zastosowanie współczynnika zmiany cen, na skutek upływu czasu -  $w=1.0$ .

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku powódki, aby ustalona cenę przejęcia udziałów rozłożyć na 36 rat, względnie ustalić trzymiesięczny termin jej zapłaty w sytuacji, w której proces toczył się od 2008 r. i od początku powódka deklarowała chęć przejęcia przedmiotowych udziałów

Koszty postępowania rozliczono przy przyjęciu, że strony wygrały proces po połowie.

Od powyższego wyroku, w części dotyczącej jego punktu II, apelację złożyła powódka, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię, w szczególności art. 266 § 3 k.s.h., po przez ustalenie rzeczywistej wartości udziałów na podstawie - de facto - metody likwidacyjnej, zamiast ustalenia wartości zbywczej udziałów przy zastosowaniu cen rynkowych, przyjmowanych na rynku udziałami spółek z o. o.,

2. przyjęcie opinii biegłych ustalających wartość tychże udziałów wg. stanu na dzień 01.08.2008r. a nie na dzień 23.09.2008r.
3. naruszenie art. 29 ust.1, art. 43 ust.1 pkt 10 oraz 10a ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług przez przyjęcie, że ewentualna transakcja zbycia majątku spółki nie będzie podlegała podatkowi VAT,
4. naruszenie ustawy z dnia 15.02.1992r.o podatku dochodowym od osób prawnych przez przyjęcie, że od dochodu powstałego w wyniku transakcji zbycia majątku spółki po stronie zbywcy, nie powstanie obowiązek zapłaty podatku dochodowego i co za tym idzie, pominięcie obciążeń podatkowych przy wycenie wartości rynkowej majątku spółki,
5. naruszenie zasad postępowania przez nierozpoznanie istoty sprawy tj. ustalenia rzeczywistej wartości udziałów w dacie doręczenia pozwu, a ponadto, poprzez pominięcie zgłaszanych wniosków dowodowych i tym samym błędne ustalenie stanu faktycznego, a mianowicie pominięcie, dowodu z zeznań świadka S. R. - likwidatora Spółki z o. o. (...), na okoliczność sprzedaży udziałów tejże spółki w Spółce z o. o. (...), ich wartości rynkowej, jak również trybu tej sprzedaży i stanowiska pozwanego (w zakresie ceny) na ofertę sprzedaży, a także pominięcie dowodu z akt rejestrowych Spółki (...) w których to znajdują się 54 umowy dotyczą przeniesienia własności udziałów w Spółce (...),
6. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez przyjęcie, że nie istniał rynek obrotu udziałami w sytuacji, gdy na przestrzeni lat 2000 - 2009 r. udziały spółki (...) były przedmiotem obrotu, w tym także obrotu pomiędzy powodem a pozwanym,
7. niezasadne obciążenie powódki odsetkami począwszy od dnia 23.09.2008r w sytuacji, gdy proces był przedłużany bądź to za sprawą pozwanego bądź to po przez działania z urzędu Sądu na które to powódka nie miała wpływu.

Wskazując na te zarzuty wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez orzeczenie, iż przejęcie 41 udziałów K. K. (1) nastąpi na rzecz wspólnika Z. K. za cenę 217.300,00 zł oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy za własne przyjmuje ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, podziela stanowisko tego Sądu, co do zastosowanych norm prawnych przesądzających o treści wyroku i stwierdza, że podnoszone przez skarżącą zarzuty nie mogły doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku, bowiem nie znalazły one potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym i okazały się być pozbawione jurydycznych podstaw.

Jedynym zauważalną wadliwością – w kontekście zarzutów apelacyjnych – którą dostrzec należało w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest ta dotycząca dokonania wyceny najistotniejszego składnika przedsiębiorstwa spółki (...) na dzień 1 sierpnia 2008 r. Treść art. 266 § 3 k.s.h. nie pozostawia bowiem wątpliwości, że cenę przejęcia ustala się na dzień doręczenia odpisu pozwu. Czynność ta miała zaś niewątpliwie miejsce w dniu 23 września 2008 r. (k. 151), co jednak ostatecznie pozostaje bez wpływu na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, bowiem wniosek Sądu Okręgowego, co do wartości udziałów, choć z nieco innych przyczyn.

W określonej granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) kognicji Sądu Apelacyjnego nie może budzić wątpliwości to, że zarzuty pozwanego wprost dotyczyły, bądź też stanowiły pochodną, zastosowanej przez Sąd Okręgowy metody ustalenia ceny przejęcia udziałów. Rozstrzygnięcie powyższej kwestii w istocie przesądzało o kierunku rozstrzygnięcia sprawy.

Przedpolem do rozważań prawnych czynionych w oparciu o stan faktyczny przedstawiony do rozpoznania Sądowi odwoławczemu, należało objąć ofertę zakupu udziałów złożoną przez powódkę pozwanemu przedprocesowo, zbieżną z wnioskami samego pozwu, a następnie jeszcze podwyższoną w trakcie procesu (k. 139), opiewającą na wartość znacznie bardziej zbliżoną do tej zasądzonej w kwestionowanym orzeczeniu, w stosunku do proponowanej w chwili zamknięcia rozprawy, ale co istotniejsze, opartą na wycenie sporządzonej według tej samej metody, którą zastosowali biegli K. R. i M. K.. Jakkolwiek zasadniczo nie można odmawiać powódce prawa do zmiany stanowiska w kwestii ceny, jaką byłaby skłonna zapłacić, tym niemniej w tak opisanym kontekście stanowisko apelacji, w której domaga się obniżenia ceny przejęcia ponad czterokrotnie, w stosunku do roszczenia zasądzonego wyrokiem Sądu I Instancji i to według całkowicie odmiennej – niż wcześniej przez siebie akceptowana – metody jej ustalenia, stwarza uzasadnione wątpliwości co do racjonalności jej aktualnych twierdzeń i wniosków. Jeśli zaś dodatkowo zważyć, że powódka nawet nie usiłowała wyjaśnić przyczyn, dla których tak gruntownie zmieniła swe stanowisko, usprawiedliwiony staje się wniosek, iż zostało ono wyartykułowane wyłącznie na użytek procesu, w związku ze zmianą taktyki jego prowadzenia.

Mając na uwadze poczynione wyżej uwagi wstępne merytoryczne rozważania dotyczące metody wyceny udziałów wyłączonego ze spółki (...) pozwanego należy rozpocząć od brzmienia art. 266 § 3 k.s.h., który formułuje nakaz ustalenia rzeczywistej wartości udziałów w dniu doręczenia pozwu wyłączenemu wspólnikowi, określając go desygnatem ceny przejęcia. Opierając się na ekwiwalentności jako mierniku ceny w ogóle, nie wykluczając ceny przejęcia udziałów ujętej w art. 266 § 3 k.s.h., decydującym kryterium jest zdaniem Sądu Apelacyjnego wiarygodność wspólnika wobec spółki z tytułu jego finansowego zaangażowania w jej sprawy, jako element równorzędny wartości udziałów, jakie ten wspólnik posiada. Z powyższej, zdawałoby się oczywistej zależności, wynika będąca przedmiotem apelacyjnego sporu, metodologia wyceny udziału opierająca się na nominalnych kryteriach ustalanych w oparciu o wycenę bilansową, skorygowaną – w istotny sposób - o wartość zbywczą majątku spółki, która odpowiada ustawowemu kryterium rzeczywistej wartości udziału. Oczywistym jest, że taka wartość koreluje, a często zawiera się w wartości rynkowej (vide art. 151 ust 1 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r., który stanowi, że wartość rynkową nieruchomości stanowi najbardziej prawdopodobna jej cena, możliwa do uzyskania na rynku, określona z uwzględnieniem cen transakcyjnych przy przyjęciu, że strony umowy były od siebie niezależne, nie działały w sytuacji przymusowej oraz miały stanowczy zamiar zawarcia umowy oraz, że upłynął czas niezbędny do wyeksponowania nieruchomości na rynku i do wynegocjowania warunków umowy), ale także częściowo wynika z wartości bilansowej, w której niektóre elementy składników majątkowych są ujmowane w kategoriach ceny sprzedaży (vide art. 28 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy forsowana przez powódkę metoda wyceny oparta na porównaniu umów przenoszących własność udziałów spółki charakteryzuje się tą niekonsekwencją, w stosunku do pozostałej części apelacji powódki, że pomija miernik czasowy wpływający na cenę przejęcia. Podczas, gdy podstawowym zarzutem kierowanym do metody wyceny przejętej przez Sąd Okręgowy jest wadliwa data oszacowania. Innymi słowy powódka utożsamia zakup udziałów od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) dokonany kwietniu 2009 roku z ceną przejęcia udziałów pozwanego szacowaną – i jest to okoliczność bezsporna, na rok 2008 oraz na tej podstawie twierdzi, że winna jest wyłączenemu wspólnikowi tyle ile zapłaciła za udziały od spółki (...).

Nawet pomijając niezmiernie istotny, kontekst czasowy, trudno w opinii Sądu Apelacyjnego, nazwać, jak to ujmuje apelująca, konkurs ofert obejmujący zamknięte grono dotychczasowych wspólników spółki(...), konkursem wolnorynkowym, w którym najwyższa zaoferowana cena nabycia, odpowiada rzeczywistej wartości przejmowanych udziałów w rozumieniu art. 266 § 3 k.s.h. Nie ma charakterystycznego dla wolnego rynku udziału nieograniczonej liczby osób, w szczególności tych spoza grona wspólników, a sprzedający opozycyjnie do powódki był osobą prawną i to w likwidacji, co wydatnie - zważywszy na likwidacyjny wymóg upłynięcia majątku (art. 282 § 1 k.s.h.), wpływa na jego cenę zbywczą, która nie musi być równa jego rzeczywistej wartości. Tak rozumiany obrót udziałami nie tylko nie może stanowić samoistnego wyznacznika ceny przejęcia, ale i nie być postrzegany jako element wyceny wartości przejmowanych udziałów. Poczynić w tym miejscu należy i taką uwagę, której znaczenie zdaje się całkowicie umykać powódce, że specyfika przedmiotowej sprawy polega nie na akceptacji warunków umowy sprzedaży udziałów na rzecz wspólnika większościowego, lecz na określeniu ceny ich przejęcia w ramach procesu o wyłączenie wspólnika ze spółki.

Odwoływanie się zatem do tego rodzaju zdarzenia, podobnie jak do innych umów obrazujących zmiany własnościowe w spółce (...), jest oczywiście zawodne. Na marginesie jedynie zauważyć należy, że umowy, których nie włączenie do materiału dowodowego powódka kontestuje (dokumenty dołączone do pisma procesowego z dnia 19 kwietnia 2010 r.), dotyczyły lat 2001 – 2004, a zatem były całkowicie nieprzydatne do określenia ceny przejęcia udziałów według daty jednoznacznie określonej w art. 266 § 3 k.s.h.

Reasumując, powódka zarzucając Sądowi Okręgowemu zbyt duże uproszczenie w wycenie przejmowanych udziałów, mające w jej zamiarze polegać na podzieleniu wartości przedsiębiorstwa w przeliczeniu na jeden udział, nie dostrzega, że sama arbitralnie dopasowała jedną transakcję przeniesienia udziałów (wymownie z udziałem własnej osoby po zaproponowanej przez nią cenie) do ceny przejęcia, z naruszeniem momentu ustalenia wartości udziałów, uwzględniając tym samym prognozy co do zdarzeń zaistniałych po dacie doręczenia pozwu. Skarżąca, w sposób oczywiście zrozumiały z punktu widzenia jej położenia procesowego, postuluje zaspokojenie pozwanego kwotą pozostającą w całkowitym oderwaniu od zakresu materialnej partycypacji pozwanego w majątku spółki. Nie do zaakceptowania jest jednak sytuacja, w której proponuje ona za jeden udział kwotę 5.300 zł., jeśli zważyć, że dotyczy to spółki, której majątek wielokrotnie przekracza wartość samego kapitału zakładowego, w którym aktualna wartość jednego udziału wynosi 8.000 zł. Nie jest również tak, jak wskazuje powódka, jakoby przedmiotem przejęcia były udziały niewiele znaczące z punktu widzenia jej sytuacji w spółce. Nie wydaje się bowiem wymagać pogłębionych analiz (tak faktycznych jak i jurydycznych) teza, że stając się jedynym udziałowcem w spółce, w której stosunki pomiędzy wspólnikami są silnie zantagonizowane, eliminuje (nie tylko potencjalne, ale i praktycznie realizowane przez pozwanego) czynności drugiego udziałowca stwarzające zagrożenie dla właściwego – jej zdaniem - ładu korporacyjnego (np. zaskarżanie uchwał, wnioski w przedmiocie kontroli dokumentów spółki).

Przeciwstawiona metodzie wyceny, jaką przyjął Sąd Okręgowy, metoda skarżącej uległa zatem dyskwalifikacji. Nie można też tracić z pola widzenia, że wycena w formule zaproponowanej przez skarżącą nie znajduje oparcia w judykaturze. Przeciwnie, przywołane przez skarżącą w zamiarze zdyskredytowania wyceny Sądu I instancji orzecznictwo, opozycyjnie do jej intencji, podziela metodę wyceny obraną przez Sąd Okręgowy. Sąd Najwyższy w tezie aprobowanego przez powódkę wyroku wydanego 16 stycznia 2002 roku podał, że ustalenie wartości rzeczywistej przejmowanych udziałów następuje na podstawie danych z bilansu przy uwzględnieniu wartości zbywczej majątku spółki, zbliżonej do ceny sprzedaży lub ceny rynkowej. Kryteria ceny sprzedaży lub ceny rynkowej, których brak w operatach szacunkowych zarzuca apelująca, wedle tegoż orzeczenia zostały unormowane w ustawie z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości oraz w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami, które to akty prawne stanowiły podstawy oszacowania operatów zarówno biegłej R. jak i biegłego K.. Trudno przecenić wartość takiej metodologii, skoro jest ona oparta – przeciwnie do metody oferowanej przez powódkę, na zobjektywizowanych, bo ustawowych kryteriach, których weryfikacja w instancyjnym toku postępowania nie nastrocza trudności. Zatem skoro operaty szacunkowe obu biegłych, których opinie stanowiły podstawy zasądzonego świadczenia, zostały oparte na przepisach ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy o rachunkowości, a wad w tym względzie powódka Sądowi Apelacyjnemu nie wskazała, to tym samym wartość pojedynczego udziału określona jako korelat ułamkowej wartości całego przedsiębiorstwa odpowiada desygnatom ceny przejęcia, o jakiej mowa w art. 266 § 3 k.s.h.

Istotny, w zamierzeniu skarżącej, argument ustalenia przez Sąd Okręgowy wartości udziału za pomocą metody likwidacyjnej, wskazuje, że powódka myli pojęcia metody majątkowej, którą zastosował Sąd (vide wyrok SA w Poznaniu z dnia 21 kwietnia 2010 roku, sygn. akt I ACa 282/10) i metody likwidacyjnej, z ich znaczeniowymi odpowiednikami. Co więcej, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego (sygn. akt IV CKN 610/00), który precyzyjnie dookreśla znaczenie metody majątkowej, powódka zawarła w swej apelacji pojęciową sprzeczność, zacierając granicę pomiędzy poszczególnymi metodami wyceny i w istocie uniemożliwiając odkodowanie treści środka zaskarżenia.

Reasumując, opinie biegłych R. i K. zostały sporządzone w oparciu o aprobowaną w praktyce orzeczniczej metodologię obliczenia wartości udziału, dającą się zweryfikować z uwagi na jednoznaczne i ugruntowane kryteria tej wyceny, odwołujące się do skorygowanej wartości aktywów netto. Wartość nieruchomości stanowiącej podstawowy składnik

majątkowy spółki, została ustalona w oparciu o metodę porównawczą, uwzględniającą ceny zbycia podobnych nieruchomości, położonych w możliwie najbliższym sąsiedztwie, w obrębie tego samego terenu.

Symptomatycznie jest, że skarżąca, poza wskazaniem na sprzeczność wyceny z przepisami prawa podatkowego, nie przeciwstawiła opinii biegłych jakichkolwiek konkretnych merytorycznych zarzutów. Odwoływanie się przez profesjonalnego pełnomocnika w apelacji w sposób ogólny do zarzutów do opinii formułowanych w pierwszej instancji, do których odnieśli się już zarówno biegli, jak i Sąd Okręgowy, bez wskazania, jakie istniejące przy zgłaszaniu tych zarzutów wątpliwości nie zostały w sposób wystarczający wyjaśnione, jest w tej mierze dalece nie wystarczające i w istocie uchyła się od możliwości dokonania kontroli instancyjnej. Co się zaś tyczy wskazanych w apelacji przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz – ogólnie – ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, możliwość ich uwzględnienia niweczy fakt, iż wycena udziałów nie obejmowała zdarzenia polegającego na zbyciu składników majątku spółki. Nie mógł zatem powstać jakikolwiek obowiązek podatkowy z tego tytułu. Skarżąca zdaje się nie dość precyzyjnie zdekodowała zastosowaną metodę wyceny, która co prawda odwołuje się do wartości zbywczej, jednak wyraźnie zakłada, że jest dokonywana według cen netto.

Wiarygodności obu opinii nie może skutecznie zaprzeczyć szereg, aczkolwiek słusznych zarzutów dotyczących procedowania Sądu Okręgowego, zawartych w uzasadnieniu apelacji, albowiem dla kierunku sprawy okazały się być one bez znaczenia. Poza bowiem zarzutem wadliwego naliczenia odsetek, który zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia, skarżąca nie wskazuje, a zatem można stwierdzić, że nie dostrzega tego, w jakim zakresie uchybienia te wpłynęły na treść zaskarżonego wyroku. Istotny zarzut sporządzenia opinii przez biegłego K. z przekroczeniem jego uprawnień jako biegłego sądowego, choć słuszny, też nie mógł w zasadniczy sposób wpłynąć na rozstrzygnięcie. Skarżąca oczywiście prawidłowo dostrzega, że biegły legitymujący się uprawnieniami do sporządzenia opinii w zakresie wyceny nieruchomości, nie ma kompetencji do szacowania wartości przedsiębiorstwa, co w wątpliwość może stawiać poczynione przez niego w tym zakresie wywody. Tym niemniej jednak, skarżąca dostrzegła również, co dyskwalifikuje ten zarzut apelacyjny, że Sąd Okręgowy na zasadzie komplementarności oparł się na opiniach dwóch biegłych. Ta zatem materia, która nie powinna zostać, choć została objęta tezą biegłego K., została ustalona w oparciu o tezy opinii biegłej R. jako biegłego sądowego w przedmiocie wyceny przedsiębiorstw. Wycena nieruchomości skorelowana zaś z uprawnieniami biegłego K. została zaczerpnięta z jego opinii. Innymi słowy, zaistniałe uchybienie procesowe, polegające na zbyt szeroko ujętej tezie dowodowej przenoszącej kompetencje biegłego zostało konwalidowane przyjętym za podstawę orzekania dowodem w postaci opinii biegłej R..

Jedyny słuszny zarzut wadliwej daty, wedle której dokonywano wyceny przedsiębiorstwa, wobec uzupełniającej opinii biegłego K., nie wpłynął na wysokość zasądzzonego świadczenia. Sąd Apelacyjny dostrzegł, że powódka w toku postępowania przed I instancją nie zgłaszała tych zastrzeżeń, a okoliczność tą podniosła dopiero w postaci zarzutu apelacyjnego, co mogłoby ubezwzględnić jej argumentację, gdyby norma art. 266 § 3 k.s.h. nie obligowała Sądu do poczynienia tego rodzaju ustaleń z urzędu. Dlatego postanowieniem z dnia 23 lutego 2012 r. sąd odwoławczy dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego M. K. (1), na okoliczność wyceny wartość rynkowej nieruchomości spółki na dzień 23 września 2008 r., według metody wyceny przyjętej przez tego biegłego w opinii podstawowej (k. 982). Ze złożonej przez biegłego opinii wynikało w sposób nie budzący wątpliwości, że wartość ta - w stosunku do przyjętej za podstawę orzekania przez Sąd I instancji – nie uległa zmianie (k. 988 – 1012).

W ocenie Sądu Apelacyjnego opinii tej żadna ze stron skutecznie nie zakwestionowała w taki sposób, który implikowałby koniecznością przeprowadzenia z udziałem biegłego dalszych czynności procesowych. Wprawdzie w piśmie z dnia 23 kwietnia 2012 r. powódka zawarła swoje stanowisko co do jej treści, tym niemniej w ogóle nie dotyczyło ono jej zawartości merytorycznej: skarżąca wyraziła dezaprobatę dla obszerności tej opinii, zawierającej powtórzenia z opinii podstawowej (nota bene: kwestia ta znalazła odzwierciedlenie w wysokości przyznanego biegłemu wynagrodzenia), a nadto zakwestionowała jej poprawność wyłącznie z uwagi na przyjętą metodologię wyceny. Nadto w piśmie z dnia 9 lipca 2012 r. powódka wniosła o wezwanie biegłego na rozprawę w celu odebrania ustnych wyjaśnień do opinii (k. 1037). Zobowiązany do sprecyzowania okoliczności, na które biegły miałby zostać przesłuchany, jej pełnomocnik, złożył pismo z dnia 18 lipca 2012 r. (k. 1042 – 1043). Analizując wszakże jego treść dostrzec należy, że dwie pierwsze tezy dotyczą okoliczności, które ujawnione były przed Sądem Okręgowy i co do



których powódka nie wykazała, iż nie mogła ich zgłosić w postępowaniu przed tym Sądem, bądź też, aby potrzeba ich późniejszego powołania pojawiła się później. I tak, zdjęcia na stronie 4 opinii uzupełniającej są identyczne jak zdjęcia znajdujące się na k. 659 – 660 opinii podstawowej. Z kolei tabela znajdująca się na stronie 15 opinii uzupełniającej jest zbieżna z tą z k. 677 opinii podstawowej. Podlegały one zatem pominięciu, na podstawie art. 381 k.p.c. Z kolei trzecie ze wskazanych w piśmie zagadnień nie dość, że zostało sformułowane na takim poziomie ogólności, który wyklucza możliwość jego skutecznego wpisania w dyspozycję art. 227 k.p.c., to w istocie rzeczy dotyczy nie samej merytorycznej zawartości wyceny, a przyjętej podstawy wyceny, do czego biegły wielokrotnie ustosunkowywał się w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, po przeprowadzeniu dowodu z uzupełniającej opinii biegłego K., do uwzględnienia wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłej R., uznając ją za zbędną (art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.), a to dlatego, że nieruchomości stanowiła najwartościowszy składnik majątkowy przedsiębiorstwa, a okres przesunięcia był tak krótki, iż nie mógł on w istotny sposób wpłynąć na wartość pozostałych składników majątkowych, skoro nie wpłynął na wartość najcenniejszego z nich - nieruchomości.

Za oczywiście nieskuteczny uznać również należało zarzut dotyczący obciążenia powódki obowiązkiem zapłaty odsetek ustawowych liczonych od dnia 23 września 2008 r. Skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że podstawą zasądzenia tego roszczenia od tej daty jest bezwzględnie obowiązujący przepis art. 267 § 1 k.s.h., nie doznający jakichkolwiek ograniczeń. Twierdzenie, że do przedłużenia procesu przyczyniły się działania pozwanego są o tyle chybione, że nie jest działaniem zarzucalnym zachowanie ukierunkowane na ochronę swoich praw podmiotowych. Nie sposób w sposób racjonalny twierdzić, że pozwany „przedłużał” proces z tej przyczyny, że nie godził się na jego zakończenie na zaproponowanych przez powódkę warunkach. Z kolei zarzuty kierowane pod adresem Sądu Okręgowego, poza tym, że – w zakresie sprawności postępowania – nie dotyczą samego Sądu, lecz czasu przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, także oparte są na oczywiście nieskutecznym założeniu, że proces zakończyły się znacznie wcześniej, gdy przyjęta została metodologia wyceny udziałów według koncepcji powódki. Jakkolwiek zatem zarzut sprzeczności tego roszczenia z klauzulą generalną z art. 5 k.c. w z. z art. 2 k.s.h., nie został w apelacji werbalnie wypowiedziany, już tylko z tych względów odrzucić należało tezę o naruszeniu przez takie orzeczenie zasad współzycia społecznego

Z tych wszystkich względów, zaskarżony wyrok odpowiadał prawu, skutkiem czego należało orzec jak w punkcie I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w tym postępowaniu w wysokości stawki minimalnej, w oparciu o § 11 ust. 1 pkt 22) w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U Nr 163 z 2002 r. poz. 1348).

SSA M. Gawinek SSA A. Sołtyka SSA A. Kowalewski